

Sygn. akt II AKa 166/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 28 sierpnia 2012 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi, II Wydział Karny, w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wiesław Masłowski
Sędziowie:	SA Izabela Dercz (spr.) SO del. Sławomir Wlazło
Protokolant:	sekr. sądowy Łukasz Szymczyk

przy udziale H. T., Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej w Łodzi

po rozpoznaniu w dniu 28 sierpnia 2012 r.

sprawy

R. Ł.

oskarżonego z art. 280 §2 kk w zw. z art. 64 §1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę

od wyroku Sądu Okręgowego w Płocku

z dnia 23 kwietnia 2012 r., sygn. akt II K 3/12

na podstawie art. 437 §1 kpk, art. 624 §1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. W. J. kwotę 738 (siedemset trzydzieści osiem) złotych tytułem wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie przed sądem II instancji.

Sygn. akt II AKa 166/12

Uzasadnienie.

Wyrokiem z dnia 23 kwietnia 2012r Sąd Okręgowy w Płocku uznał R. Ł. za winnego tego, że w dniu 25 czerwca 2010r w miejscowości (...)/3 gm. M. woj. (...), posługując się nożem i używając przemocy wobec J. J. polegającej na kopnięciu go, szarpaniu, przytrzymywaniu oraz grożąc mu natychmiastowym użyciem noża zabrał w celu przywłaszczenia J. J. pieniądze w kwocie 100zł, przy czym czynu tego dopuścił się w ciągu 5 lat po odbyciu co najmniej 6 miesięcy pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. popełnienia przestępstwa z art. 280 § 2 kk w zw. z art.

64 § 1 kk. Na podstawie tych przepisów Sąd Okręgowy w Płocku wymierzył oskarżonemu karę 5 lat pozbawienia wolności. Na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet tej kary zaliczył okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 25 czerwca 2010r do dnia 23 kwietnia 2012r. Nadto, orzekł o dowodach rzeczowych, wynagrodzeniu na rzecz obrońcy oskarżonego z urzędu i kosztach sądowych, zwalniając oskarżonego od ich ponoszenia.

Od wyroku tego apelację wniósł obrońca oskarżonego zarzucając mu:

1. naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na treść wyroku tj. art. 7 kpk w zw. z art. 5 § 2 kpk, art. 410 kpk, poprzez ocenę dowodów, w szczególności zeznań pokrzywdzonego J. J. oraz świadków A. K. i G. U. z przekroczeniem zasady swobodnej oceny dowodów, sprzecznie z logiką i zasadami doświadczenia życiowego, przy tym nie zauważenie wątpliwości wynikających z materiału dowodowego, a co za tym idzie nie rozstrzygnięcie tych wątpliwości na korzyść oskarżonego w myśl zasady in dubio pro reo, a także nie rozstrzygnięcie wbrew zasadzie bezpośredniości na całokształcie materiału dowodowego ujawnionego w toku rozprawy głównej, co mogło spowodować błędne ustalenia faktyczne,

2. naruszenie przepisów postępowania mogące mieć wpływ na treść wyroku tj. art. 424 § 1 kpk w zw. z art. 7 kpk, polegające na zawarciu sprzeczności w uzasadnieniu wyroku przez przyjęcie wzajemnie wykluczających się ustaleń co do opisu noża, przy pomocy którego miano dokonać czynu zabronionego, polegające na określeniu jego długości na 30 cm (strona 2 uzasadnienia), a następnie na 10-15 cm (strona 10 uzasadnienia), co uniemożliwia zweryfikowanie ustaleń faktycznych poczynionych przez sąd i instancji w związku z rzekomym użyciem noża,

3. błąd w ustaleniach faktycznych stanowiących podstawę rozstrzygnięcia, a mający wpływ na treść wyroku, polegający na przyjęciu, iż oskarżony R. Ł. dopuścił się przypisanego mu czynu, podczas gdy zebrany materiał dowodowy na to nie wskazuje, w szczególności:

- pokrzywdzony J. J. był przesłuchiwany dwukrotnie, przy czym ze względu na jego śmierć nie doszło do przesłuchania przed sądem i dwukrotnie podawał inną wersję jednego zdarzenia, z racji nadużywania alkoholu, zaburzeń ośpiennych i konfliktu z R. Ł. sprzed wielu lat – podczas przesłuchania nie relacjonował zdarzenia samodzielnie, a odpowiadał tylko na pytania przesłuchującego, w związku z czym mógł przyznać, że oskarżony posługiwał się nożem podczas zdarzenia,

- na ciele J. J. nie stwierdzono żadnych obrażeń świadczących o użyciu siły przez oskarżonego R. Ł., a tym bardziej noża w okolicznościach podanych przez pokrzywdzonego,

- co do faktu posiadania i użycia noża przez R. Ł. w trakcie zdarzenia świadkowie nie wypowiadając się wcale albo twierdzą, że widzieli kiedyś wcześniej, że chodził z nożem, jednakże ani w miejscu zdarzenia ani podczas zatrzymania R. Ł. nie znaleziono noża, który dokładnie został opisany przez J. J..

Obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego czynu, bądź o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest bezzasadna w stopniu oczywistym, albowiem podniesione w niej zarzuty i przedstawiona argumentacja nie są na tyle ważące, by mogły stanowić skuteczną przeciwwagę dla wywodów i ocen zaprezentowanych w pisemnych motywów zaskarżonego rozstrzygnięcia.

W pierwszym rzędzie, nie jest uprawniony zarzut nieprawidłowej oceny zeznań J. J.. Zdaniem sądu odwoławczego, dokonana przez sąd I instancji ocena relacji pokrzywdzonego pozostaje pod ochroną art. 7 kpk i nie narusza zasad obiektywizmu, domniemania niewinności oraz in dubio pro reo. Została bowiem poprzedzona ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, stanowiąc wyraz rozważenia wszystkich tych okoliczności oraz pozostając w zgodzie ze wskazaniami wiedzy i doświadczenia życiowego. Wbrew temu, co zarzuca i wywodzi obrońca oskarżonego, zeznania J. J., na które składają się jego dwie relacje – z dnia 25 września 2010r a więc z dnia

zdarzenia oraz z dnia 16 sierpnia 2010r - były konsekwentne co do zasadniczych okoliczności przebiegu zdarzenia, a występujące w nich rozbieżności nie są na tyle istotne, by deprecjonowały je z punktu widzenia ich wiarygodności. Analiza tych relacji prowadzi do wniosku, iż można mówić o jednej w zasadzie istotnej różnicy w opisie przebiegu zdarzenia przedstawionego przez J. J.. Inne, o którym mówi obrońca w rzeczywistości nie mają miejsca. W pierwszych zeznaniach bowiem pokrzywdzony relacjonował, iż gdy R. Ł. „ściągnął” go z łóżka, to kopnął go w lewą stronę klatki piersiowej, a następnie zaciągnął do kuchni (przy czym wskazał przesłuchującemu go prokuratorowi miejsce na klatce piersiowej, w które został kopnięty – zeznania k. 18), po czym w kuchni „cisnął go kolanami”. W drugiej relacji J. J. nie wspominał o kopnięciu w klatkę piersiową, natomiast zeznał, że gdy oskarżony „ściągnął” go z łóżka na podłogę, to przyłożył mu do twarzy poduszkę, którą wziął z łóżka, zaś po przeciągnięciu do kuchni „stanął mu nogami na piersiach” (zeznania k. 105-106). Różnica w tych relacjach sprowadza się zatem do tego, iż J. J. pominął w drugich swoich zeznaniach okoliczność związaną z koniędciem go przez oskarżonego, a zrelacjonował o tym, że oskarżony przyłożył mu do twarzy poduszkę. W ocenie sądu odwoławczego, jako prawidłowe ocenić trzeba przeprowadzone przez sąd meriti rozumowanie, zgodnie z którym istniejące w zeznaniach J. J. rozbieżności muszą być oceniane z uwzględnieniem całokształtu innych dowodów i okoliczności, nie zaś w oderwaniu od nich, bądź też mają charakter drobnych, w związku z czym nie mogą mieć decydującego znaczenia dla ich wiarygodności. Idąc drogą takiego rozumowania, słusznie więc ustalając fakty pominął sąd okręgowy okoliczności dotyczące przykładania pokrzywdzonemu poduszki do twarzy, gdyż nie wynika to z żadnego innego dowodu. Natomiast prawidłowo wskazał, iż okoliczność związana z zadaniem przez oskarżonego ciosu w klatkę piersiową znalazła potwierdzenie w szeregu dowodach o pośrednim charakterze – zeznaniach A. K. oraz w dokumentacji pogotowia ratunkowego, (a także w zeznaniach ratownika medycznego M. D., która sporządziła tę dokumentację i zeznała, że zapisała informacje zebrane z wywiadu na miejscu k. 847v). Dodać można, iż także sposób relacjonowania pokrzywdzonego o tej okoliczności w dniu zdarzenia, tj. z jednoczesnym pokazywaniem przesłuchującemu miejsca kopnięcia, przekonywał o tym, iż zeznania te odpowiadają rzeczywistości. Powyższe, w powiązaniu z treścią opinii biegłej psycholog uczestniczącej w drugim przesłuchaniu J. J., która to opinia nie ujawniła u pokrzywdzonego procesów chorobowych o takim nasileniu, iż mogłyby wpływać zaburzająco na treść jego zeznań w zakresie dotyczącym istotnych faktów o przebiegu zdarzenia, ani też podwyższonej podatności na sugestię – skutkowało prawidłowym wnioskiem o braku podstaw do uznania za niewiarygodne zeznań J. J.. Odnosząc się do dalszych wywodów apelacji obrońcy oskarżonego, stwierdzić trzeba, iż w relacjach pokrzywdzonego nie występuje rozbieżność dotycząca sposobu zaboru pieniędzy przez oskarżonego. W trakcie obu przesłuchań J. J. twierdził bowiem, że R. Ł. zabrał mu pieniądze z kieszeni koszuli – „wsadził rękę i wyciągnął 100zł – (zeznania k. 18), oraz „Ł. sam zabrał mi te pieniądze – (zeznania k. 106). Nie wynika także z zeznań J. J., iżby nie miał on z oskarżonym „żadnego kontaktu od wielu lat”, jak twierdzi w uzasadnieniu apelacji obrońca. Pokrzywdzony wypowiadał się bowiem, iż znał oskarżonego, gdyż mieszkał on w tym samym budynku, „normalnie” z nim rozmawiał, ale nie utrzymywał z nim „żadnych bliższych kontaktów” (zeznania k. 106). Natomiast kwestia opisanej przez J. J. okoliczności związanej z rozmową z matką oskarżonego, zdaniem sądu odwoławczego nie należy do sfery związanej z oceną rozbieżności w relacjach pokrzywdzonego. Mieści się ona w płaszczyźnie zewnętrznej - oceny wiarygodności obu tych dowodów, zaś dokonując tej oceny słusznie sąd okręgowy wskazał, iż zeznania Z. Ł. traktować należy z ostrożnością oraz wyjaśnił, z jakich przyczyn doszedł do takiego wniosku (strona 18v uzasadnienia).

Sąd Apelacyjny akceptuje również przedstawioną przez sąd meriti w pisemnych motywach wyroku ocenę zeznań świadków A. K. i G. U.. Kwestionując te oceny, obrońca oskarżonego podniósł, iż w zeznaniach A. K. istnieje niespójność dotycząca możliwości samodzielnego poruszania się pokrzywdzonego, oraz rozbieżność pomiędzy jej zeznaniami a relacją P. K. co do tego, by siostry po powrocie do domu zastały w mieszkaniu nieporządek świadczący o zajęciu. Odnosząc się do pierwszej z tych kwestii, zdaniem sądu odwoławczego, analiza związanych z nią fragmentów zeznań A. K. nie wskazuje na brak wewnętrznej spójności. Świadek w tym przedmiocie relacjonowała, iż J. J. z uwagi na chorobę nie mógł samodzielnie wstać z łóżka, by to zrobić musiał korzystać z pomocy innych osób (zeznania k. 826v), był „leżący”, a odpowiadając na pytania obrońcy stwierdziła, że mógłby dojść do kuchni będąc podtrzymywany (zeznania k. 827). Dalej zeznała, iż chcąc podnieść się z podłogi w kuchni mógłby dojść do łóżka, gdyby opierał się ścianę i przytrzymał się drzwi (zeznania k. 828). Z powyższego wynika zatem zbieżny z wyprowadzonym przez sąd okręgowy wniosek, że pokrzywdzony z trudnością, ale jednak mógł poruszać się, pod warunkiem, że byłby przez kogoś przytrzymywany, lub przytrzymywał się o coś (o ścianę, drzwi). Koresponduje to zresztą z zeznaniami P. K.,

według których w czasie, gdy miało miejsce zdarzenie J. J. leżał w łóżku, jednak wychodził do łazienki - wtedy prosił, żeby go podeprzeć (zeznania k. 848), oraz T. K. (k. 828v-829). Z dowodów tych wynika więc, iż J. J. po opuszczeniu mieszkania przez oskarżonego mógł przebyć drogę z kuchni do łóżka w określonych warunkach. Co do drugiej z omawianych kwestii, istotnie zeznania A. K. i P. K. są rozbieżne. Słusznie jednak uznał sąd okręgowy, iż jako wiarygodne ocenić należy relacje pierwszej z nich. Analiza zeznań P. K. rzeczywiście świadczy bowiem o tym, iż w przeciwieństwie do zaangażowanej w opiekę nad dziadkiem A. K. - zupełnie nie była ona zainteresowana zajściem ani stanem pokrzywdzonego po zdarzeniu. Nie rozmawiała nawet z dziadkiem na ten temat, ograniczając się do informacji udzielonych przez siostrę. Taka postawa świadka, w powiązaniu z charakterem relacji pomiędzy nią i jej dziećmi, a pokrzywdzonym, określanymi przez nią jednoznacznie jako złe, ma swoją wymowę i mieszcząc się w granicach zakreślonych art. 7 kpk oraz w ramach zasady bezpośredniości - okoliczności te upoważniały sąd I instancji do oceny jej zeznań jako mających na celu „odcięcie się od zdarzenia”, a wypowiedzi jako „zbywających”, jak określono to w pisemnych motywach wyroku (strona 15 uzasadnienia).

Sąd odwoławczy aprobuje także tę część rozważań zawartych w pisemnych motywach wyroku, która dotyczy kwestii związanych z oceną dowodów mających znaczenie dla ustaleń w przedmiocie posłużenia się nożem przez oskarżonego wobec pokrzywdzonego. Brak było podstaw, by odrzucić jako nie zasługujące na wiarę zeznania J. J. we fragmentach tego dotyczących, skoro:

- pokrzywdzony konsekwentnie i stanowczo relacjonował, iż oskarżony użył nóż wobec niego,
- jednakowo wskazywał, w jakich to nastąpiło okolicznościach,
- opisywał szczegóły wyglądu noża,
- relacje jego znalazły pośrednie potwierdzenie w wielu innych dowodach, jak zeznania A. K., M. W., G. U. oraz w dokumentacji pogotowia ratunkowego,
- relacje J. J. są niesprzeczne z opinią biegłego K. N., przy czym nie istnieje żaden dowód świadczący o tym, iż sposób użycia noża musiał skutkować powstaniem na szyi pokrzywdzonego śladów bardziej znaczących, niż to ustalił sąd I instancji – tj. w postaci „podłużnego zaczerwienienia”,
- brak powodów, by uznać zeznania pokrzywdzonego za nie odpowiadające rzeczywistości w świetle opinii biegłego psycholog.

Zgodzić się natomiast trzeba z podnoszonym w uzasadnieniu apelacji argumentem, iż w treści pisemnych motywów wyroku istnieje pewna niejasność związana z różnym określeniem rozmiarów noża. Uważna lektura pisemnego uzasadnienia rozstrzygnięcia świadczy jednak zdaniem sądu odwoławczego o tym, iż w żadnym miejscu w tym dokumencie sąd okręgowy nie stwierdził, by nóż widywany u R. Ł. przez świadków G. U. i A. K. był tym samym, który został użyty podczas zdarzenia, a jedynie, iż opis noża przedstawiony przez G. U. odpowiadał temu, o jakim mówił pokrzywdzony (strona 10 uzasadnienia), czy też, że cechy charakterystyczne noża wskazane przez pokrzywdzonego korespondowały z zeznaniami G. U. (strona 12 uzasadnienia). Takie zaś okoliczności, jak fakt, iż noża nie zabezpieczono, gdyż na miejscu zdarzenia ani podczas przeszukania osoby oskarżonego nie odnaleziono noża – nie skutkują wnioskiem, iż nóż nie został użyty podczas zdarzenia.

Mając zatem na uwadze całości przedstawionej argumentacji i uznając, iż dokonana przez sąd I instancji ocena zgromadzonych dowodów pozostaje w zgodzie z regułami dowodowymi zakreślonymi obowiązującą procedurą karną, a także, iż znalazła ona swój wyraz w wyczerpująco sporządzonym i spełniającym wymogi wynikające z art. 424 § 1 kpk uzasadnieniu rozstrzygnięcia, Sąd Apelacyjny uznał zaskarżony wyrok za prawidłowy tak w części obejmującej ustalenia, jak i rozważania, oraz przyjętą subsumcję prawną – karną. Zdaniem sądu odwoławczego, zaskarżone rozstrzygnięcie jest słuszne również w części związanej z wymiarem kary. Wszystkie okoliczności mogące mieć wpływ na wymiar kary wobec R. Ł. zostały dostrzeżone i przeanalizowane przez sąd okręgowy w myśl art. 53 § 1 i 2 kk. Zostały

szczegółowo wskazane i omówione na stronach 23-26 pisemnych motywów wyroku i nie ma potrzeby powtarzania zawartej tam argumentacji oraz uzupełniania jej. Podlega pełnej akceptacji Sądu Apelacyjnego.

Sąd Apelacyjny orzekł w oparciu o przepis art. 437 § 1 kpk, zaś zwalniając oskarżonego od kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze na podstawie art. 624 § 1 kpk. O wynagrodzeniu na rzecz obrońcy z urzędu sąd odwoławczy orzekł w oparciu o § 14 pkt. 2 ppkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późn. zm).